Nr. 119 Kraków, Piątek 28 kwietnia 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego **10h**
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca, bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2514.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 165.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
ul. Gołębia L. 2. I. p.
(Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Zatarg amerykańsko-niemiecki.

Pisaliśmy już obszernie z powodu dawniejszych scysyj niemiecko-amerykańskich w obecnej wojnie o istocie tego sporu, przy którym Stany Zjednoczone w osobie prezydenta Wilsona występują, jako rodzaj trybunału moralnego nad akcyą niemieckich łodzi podwodnych, biorąc przytem za punkt zaczepienia straty w życiu i mieniu, ponoszone przez obywateli amerykańskich.

Prezydent Wilson może tem snadniej w danej sprawie polemizować i protestować, ile że łódź podwodna jest względnie nowym narzędziem walki, a „blokada podmorska", za pomocą której odwzajemniają się Niemcy Anglii za blokadę na powierzchni mórz — tworzy system walki zupełnie nowy, nieprzewidziany w prawie międzynarodowem.

Moralnym zaś podstawom, z których wychodzą protesty Wilsona, czynione są zarzuty ze strony niemieckiej, iż są one jednostronne.

Zapewne katastrofa okrętowa, spowodowana torpedą, a pociągająca za sobą niekiedy utonięcie wielu ludzi bezbronnych — posiada jaskrawą wymowę wypadku gwałtownego, ale proklamowana przez Anglię chęć systematycznego ogłodzenia Niemiec, Austro-Węgier, a wraz z niemi ziem, przez nie okupowanych, jest przecież intencyą podporządkowania swoim celom wojennym bytu milionów ludzi.

Pisaliśmy już, że niemiecka akcya łodziami podwodnemi powoli, ale systematycznie, utrudnia też aprowizacyę Anglii. Sprawia ona wprawdzie bez porównania mniejsze szczerby w dowozie angielskim, niż blokada angielska, stosowana wobec Niemiec, ale z drugiej strony Anglia nieskończenie mniej posiada produktów własnych na potrzeby swej ludności, aniżeli państwa centralne.

Wzrastające więc luki wśród obsługujących ją statków stawiają ją wobec groźby ciężkich wstrząśnień w dziedzinie aprowizacyjnej.

W tej sprawie można się powołać choćby na opinię posła do parlamentu angielskiego — Hustona, wypowiedzianą w rozmowie ze współpracownikiem londyńskiego dziennika „Daily Mail".

Jest rzeczą śmieszną — mówił — utrzymywać, jakoby przy obecnem tempie walki łodziami podwodnemi Niemcy mogłyby zniszczyć angielską flotę handlową zaledwie za lat dwadzieścia. Brak statków jest już obecnie tak dotkliwy, że urząd handlowy musiał zakazać przywozu różnych, mniej niezbędnych artykułów, ażeby stworzyć w żegludze wolną przestrzeń dla koniecznych.

W dzisiejszem stadyum wojny stosunek Anglii do Niemiec zarysował się tak, że jedno państwo drugiemu nie wyrządza dotkliwych strat militarnych. Cały ciężar wojny pomiędzy niemi przeszedł w sposób, wyżej wspomniany, na fale mórz, cała rachuba na wyczerpanie łączy się z blokadą — tu podmorską, tam zaś nad zwierciadłem morza — odpowiednio do tego, jakimi która strona rozporządza środkami.

Akcya tedy prezydenta Wilsona, o ileby jej patronowała bezstronna myśl łagodzenia skutków wojny dla ludności cywilnej, musiałaby systematycznie dążyć do tego, ażeby od obu stron równie wytrwale żądać mniej bezwzględnego stosowania swoich metod.

Bo, koniec końców, stosunki zaszły już tak, że ma się do czynienia z pojedynkiem właśnie na tem polu — blokady — pomiędzy dwu przeciwnikami i nie może przeto posiadać widoków wysłuchania żadne daleko idące żądanie jednostronne — poniechania dostępnego ciosu wobec strony przeciwnej.

Ostatnią notę Stanów spowodowało, jak wiadomo, zatonięcie statku „Sussex". Stany Zjednoczone uznały za rzecz dowiedzioną, jakoby ten statek został storpedowany przez Niemców i to bez ostrzeżenia, aczkolwiek poprzednio rząd niemiecki godził się, że nieostrzeganie stosować będzie tylko wobec statków uzbrojonych, gdyż w ich uzbrojeniu widzi intencyę względnie możliwość ostrzeliwania łodzi podwodnych.

Tymczasem ze strony niemieckiej podnoszono, iż świadectwa w sprawie zatonięcia „Sussexu" są podejrzane, że prawdopodobnie najechał on na minę. W razie zaś najgorszym, o ileby istotnie uległ on storpedowaniu, wchodziłaby w grę jakaś nieszczęśliwa pomyłka.

I tego rodzaju twierdzenia mają to za sobą prawdopodobieństwo, że sfery rządowe w Niemczech i przeważająca część opinii — z wyjątkiem chyba jakichś Reventlowów z „Deutsche Tageszeitung" — zgoła pragnęłaby uniknąć ostrego konfliktu ze Stanami Zjednoczonemi, który, jak każda komplikacya, odraca możliwość rychlejszego zywarcia pokoju.

Nie wywoływałyby świadomie nic takiego, coby w Ameryce mogli poczytywać za drwiny, polegające na cofaniu własnego twierdzenia o gotowości przestrzegania statków nieuzbrojonych i dawania im terminu na przeprowadzenie pasażerów i załogi do łodzi ratunkowych.

Fakt, że prezydent Wilson mimo to uznał za rzecz niezbitą — zatopienie „Sussexu" przez Niemców i doprowadził ton swej noty do wiadomej ostrości, dowodzi, że o ile większość opi-

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą dnia 26 kwietnia: **Wiedeń, 27 kwietnia.**

Rosyjski i południowo-wschodni teren wojenny: Żadnych ważniejszych wydarzeń.

Włoski teren wojenny: Na południowo-zachodnim skraju płaskowzgórza Doberdo przyszło znowu do gwałtownych walk. Na wschód od Selz udało się nieprzyjacielowi na znaczniejszej szerokości frontu wtargnąć do naszej pozycyi. Gdy jednak nieprzyjaciel chciał kontynuować atak, przeszły nasze wojska do kontrataku i odrzuciły go aż do jego dawnych okopów, poczem go w zaciętej walce ręcznej wypędziły również z tychże. Tak więc także tu znajdują się wszystkie nasze pierwotne pozycye w naszem posiadaniu. Wzięto do niewoli 130 Włochów.

Ogień działowy był w wielu punktach frontu Pobrzeża bardzo żywy.

Na froncie Karyntyi działalność bojowa była nieznaczna. Na Col di Lana kontynuowały nasze ciężkie moździerze swój ogień. Działalność nieprzyjacielskiej artyleryi zmniejszyła się.

W odcinku Sugana opróżnili Włosi między Votto i Roucegno wszystkie swe pozycye, w których znaleziono wiele materyału wojennego, i cofnęli się do Roncegno.

Zastępca szefa sztabu generalnego, *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Wypadki na morzu.

Urzędowo donoszą dnia 26 kwietnia. **Berlin, 27 kwietnia.**

Dnia 25 kwietnia została angielska łódź podwodna „E XXII" w południowej części morza północnego przez nasze siły zbrojne zatopioną. Dwu ludzi wyratowano i wzięto do niewoli.

Jedna łódź podwodna osiągnęła tego samego dnia i w tej samej okolicy na angielskim krążowniku klasy „Arethusa" celny strzał torpedem.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

Komunikat niemiecki.

Urzędowo donoszą 26 kwietnia: **Berlin, 27 kwietnia.**

Zachodni teren wojenny: Na południe od kanału La Bassée odparto po zaciętej walce zbliska atak silniejszych oddziałów angielskich na obsadzone przez nas leje. Walka minowa trwa dalej z wielką zaciętością z obu stron. Na zachód od Givenchy en Gohelle obsadziliśmy leje równocześnie wysadzonych dwóch (niemieckiego i angielskiego) podkopów; wzięliśmy przytem kilku jeńców i zdobyliśmy jeden karabin maszynowy.

Patrole z naszej strony wykonały skuteczne przedsięwzięcia między Vailly i Craonne. Oczekiwany francuski atak częściowy na las na południowy zachód od Ville aux Bois został odparty. Przytem wzięliśmy 60 Francuzów do niewoli i zdobyliśmy jeden karabin maszynowy.

Na wzgórzu Vauquois na północny wschód od Avocourt i na wschód od „Mort Homme" odbywały się walki granatami ręcznymi. Usiłowany atak nieprzyjaciela na nasze okopy między „Mort Homme" a lasem Caurettes spostrzeżono i uniemożliwiono ogniem na przygotowane wojska.

Na wschód od Mozy rozwinęły obustronne artylerye bardzo żywą działalność. Na północny wschód od Celles (Wogezy) starannie przygotowany atak oddał nam w posiadanie pierwszą i drugą francuską linię na wzgórzu 542 i przed niem. Mniejsze oddziały przedarły się aż do trzecich okopów i wysadziły tam liczne schronienia. Wzięto do niewoli w nierannych 84 żołnierzy i zdobyto jako łup dwa karabiny maszynowe i jeden miotacz bomb.

Pomijając inne przedsięwzięcia lotników, obrzuciła jedna z naszych eskadr lotniczych na wschód od Clermont francuską przystań lotniczą w Broccourt. Dwa nieprzyjacielskie aparaty lotnicze zostały koło Fleury (na południe od Douaumont i na zachód od Davon) w walce powietrznej zestrzelone.

Atak powietrzny na Londyn. Niemieckie statki powietrzne armii zaatakowały w nocy angielskie urządzenia fortyfikacyjne i portowe w Londynie, Colchester (Blackwater) i Ramsgate, oraz francuski port i wielki angielski obóz ćwiczeń w Etaples.

Wschodni teren wojenny: Na froncie żadnych ważniejszych wydarzeń. Niemiecka eskadra lotnicza obrzuciła wydatnie bombami place lotnicze Dźwińska.

Bałkański teren wojenny: Nic nowego. *Naczelne kierownictwo armii.*

nii amerykańskiej po ochłonięciu z pierwszego wrażenia i rozważeniu argumentacyi poważniejszej prasy niemieckiej nie wstąpi w fazę spokojniejszą, kwestya załagodzenia tego konfliktu nie będzie łatwą.

* * *

Ameryka przygotowuje się do wojny.

Londyn, 26 kwietnia.

„Daily Chronicle" donosi z Nowego Jorku: Wszystkie warsztaty okrętowe w Stanach Zjednoczonych zamknięto dla odwiedzających. Zarządzono mobilizacyę wszystkich mężczyzn, obowiązanych do służby w marynarce. Po odpowiedniem wyekwipowaniu wysłani oni będą na pokłady okrętów. Wydano również rozkaz, aby przyspieszono wyekwipowanie okrętów.

Na wszystkich statkach niemieckich, znajdujących się w portach amerykańskich, ustanowiono urzędników cywilnych.

Wilson jest w ciągłym kontakcie z Lansingiem, aby z nim naradzić się, gdyby nadeszły nowe wiadomości.

Prasa angielska o nocie Wilsona.

Londyn, 27 kwietnia.

Prasa angielska unosi się nad polityką prezydenta Wilsona i wychwala jego notę. „Times" pisze: Ufamy silnie, że Wilson znajdzie poparcie Ameryki, zarówno w tem co uczynił, jak i co do tego, co uczynić zamierza.

„Morning Post" pisze: Należy przeczekać, co oznacza zwrot o zerwaniu stosunków dyplomatycznych. Niekoniecznie oznacza to wojnę, lecz może doprowadzić do utworzenia ligi neutralnych przeciw wspólnemu wrogowi ludzkości.

„Daily News" kończy swój artykuł wstępny wyrażeniem oczekiwania, że Ameryka przyłączy się do wojny.

Memoryał angielski.

Londyn, 27 kwietnia.

(BK). Rząd ogłasza długi memoryał, jaki ambasador angielski w Waszyngtonie wręczył sekretarzowi stanu Lansingowi w odpowiedzi na przedstawienia, uczynione przez Stany Zjednoczone w sprawie blokady Niemiec. W memoryale oświadcza rząd angielski, że pragnie zapewnić Stany Zjednoczone, iż w dalszym ciągu przy wykonywaniu tego, co uważa jako prawo strony prowadzącej wojnę, starać się będzie możliwie mało czynić utrudnień dla państw neutralnych. Nota konstatuje, że wśród warunków nowożytnej wojny jest rzeczą niemożliwą ograniczać się do badania ładunków okrętów w tem miejscu, gdzie okręt przydybano.

Hr. Bernstorf o sytuacyi.

Berlin, 27 kwietnia.

„Nationalztg." donosi za „N. Jork Heraldem", iż hr. Bernstorf oświadczył po rozmowie z Lansingiem, że **sytuacya jeszcze nie jest beznadziejną** i kwestya łodzi podwodnych może jeszcze da się uregulować.

25.000 telegramów.

Amsterdam, 27 kwietnia.

Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu; agitatorzy niemieccy zasypują senat telegramami, z protestem przeciw temu, by miało przyjść do wojny. Takich telegramów nadeszło dotąd 25 tysięcy.

Ostrzeliwanie wybrzeży angielskich.

Londyn, 26 kwietnia.

Admiralicya angielska podaje do wiadomości: Około godz. 4·30 rano 25 b. m. eskadra krążowników wojennych niemieckich, którym towarzyszyły lekkie krążowniki i kontrtorpedowce, zjawiła się w pobliżu Lowestoft. Tamtejsze siły morskie zaatakowały eskadrę. Mniej więcej po 20 minutach eskadra odpłynęła z powrotem do Niemiec, ścigana przez nasze lekkie krążowniki i kontrtorpedowce. Na brzegu znaleziono zabitych 2 mężczyzn, 1 kobietę i 1 dziecko. Szkoda w materyale zdaje się być nieznaczną. O ile dotąd jest wiadomem, **dwa lekkie krążowniki angielskie i 1 kontrtorpedowiec zostały trafione**, lecz żaden z nich nie zatonął.

Propozycye rządu angielskiego w sprawie służby wojskowej.

Londyn, 27 kwietnia.

(Reuter). Biuro prasowe donosi: Na tajnem posiedzeniu Izby gmin podał premier Asquith szczegóły w sprawie **powiększania armii** i działalności wojskowej państwa brytyjskiego łącznie z koloniami i Indyami, przyczem powiedział: Rekrutacya nie wystarczała już od sierpnia do odpowiedniego rozwinięcia armii. Rząd postanowił dlatego 1) służbę żołnierzy, których czas służby upłynął, przedłużyć do końca wojny; 2) wojska terytoryalne połączyć z pułkami; 3) zwolnionych żołnierzy znowu poddać obowiązkowi służby, gdy ich certyfikat zwolnienia minął.

Dalej proponuje rząd zobowiązać do służby młodych ludzi, którzy jeszcze nie są obowiązanymi do służby wojskowej, gdy tylko skończą ośmnasty rok życia. Równocześnie proponuje rząd: 1) Wydać natychmiast zarządzenia celem otrzymania potrzebnego stanu żołnierzy przez ochotniczy werbunek niezapisanych nieżonatych; 2) rząd żąda upoważnienia do **przejścia natychmiast do przymusowych zarządzeń**, jeżeli do 27 maja cyfra tych zwerbowanych nie dosięgnie liczby 50.000; 3) to samo ma nastąpić, jeżeli w którymkolwiek tygodniu po 27 maja zapisze się mniej jak 50.000; 4) zarządzenia wymienione w punkcie pierwszym i drugim mają być przeprowadzone, gdy cyfra 200.000 żołnierzy nie zostanie uzyskaną z jeszcze niezapisanych.

Następnie Izba się odroczyła.

Poważne rozruchy w Irlandyi.

Amsterdam, 27 kwietnia.

Naczelny sekretarz Birrel oświadczył w swej deklaracyi w angielskiej Izbie niższej: Wczoraj popołudniu wybuchły w Dublinie rozruchy. Znaczna liczba ludzi, zostających w stosunkach z rewolucyjnym związkiem, przeważnie **uzbrojonych, zajęła siłą urząd pocztowy**, poprzecinała tam przewody elektryczne i telefoniczne, poczem obsadziła także domy w głównych ulicach i wzdłuż Quai. W ciągu dnia przybyli żołnierze, którzy obecnie są panami położenia. O ile dotąd wiadomo, **zginęło 3 oficerów, 4 lub 5 żołnierzy, 2 ochotników**, którzy pozostali wiernymi, i dwu urzędników policyjnych, a 2 lub 5 oficerów, 7 czy 8 żołnierzy i 6 wiernych ochotników odniosło rany. Co do strat zwolenników ruchu rewolucyjnego brak jeszcze dokładnych wiadomości.

Angielscy socyaliści a wojna.

Londyn, 27 kwietnia.

(BK). W Salford odbyło się zgromadzenie doroczne angielskiej partyi socyalistycznej. Między obu grupami robotniczemi: partyą wojenną i partyą pacyficystów przyszło do starcia w sprawie dopuszczenia przedstawicieli prasy. — 30 z obecnych 150 delegatów opuściło zgromadzenie. Pozostali przyjęli rezolucyę, oświadczającą się za propagandą pokojową. Mniejszość, która opuściła zgromadzenie, ukonstytuowała się następnie jako samodzielna organizacya.

„Niezawisła partya pracy" odbyła w New Castle zgromadzenie, na którem poseł Jowett oświadczył, że partya, gdyby to leżało w jej zakresie możności, **zakończyłaby wojnę jeszcze dzisiaj** w drodze rokowań. Zgromadzenie przyjęło jednomyślnie rezolucyę, oświadczającą między innemi, że wydział wykonawczy powinien wszelkimi środkami prowadzić energiczną kampanię za zakończeniem wojny w drodze rokowań pokojowych.

Poseł Snowden oświadczył: Ostatnia mowa kanclerza Rzeszy wskazuje, że **obecnie między Niemcami a Anglią nie stoi nic w drodze**, coby było warte dalszych ofiar życia ludzkiego.

Kronika wojenna.

Pogłoska o prowokacyi angielskiej. W Berlinie dowiadują się, iż sprawa konfliktu Ameryki z Niemcami przybiera na gruncie amerykańskim sensacyjny zwrot dzięki pogłosce, jakoby Anglia podrabiała torpedy niemieckie i jakoby „Sussex" zginął skutkiem zatopienia taką podrobioną torpedą.

Chociaż nic pozytywnego co do tej wersyi nie wiadomo, miało jakoby pod jej wpływem uspokoić się trochę podniecenie opinii.

Trzecia kampania zimowa? „W. Allg. Ztg." donosi: „Daily Mail" podaje wiadomość ze źródła rzekomo miarodajnego, że Niemcy poczyniły już wszelkie przygotowania do trzeciej kampanii zimowej.

Z frontu egipskiego donosi kwatera turecka: Nasze siły zbrojne, które posuwają się ku kanałowi sueskiemu, zniosły cztery nieprzyjacielskie szwadrony kawaleryi, które po drodze spotkały. Wzięły przytem kilku jeńców do niewoli, oraz zdobyły wielką ilość materyału wojennego, zapasów żywności i amunicyi. W tej walce nasze straty były nieznaczne.

Z Mezopotamii donoszą angielskie pisma o rozpaczliwem położeniu Anglików, zamkniętych w Kut El Amara. Pisma przygotowują opinię do **kapitulacyi** załogi.

Z Portugalii donosi paryski „Rappel", że ze względu na powikłane stosunki wewnętrzne Portugalia zapewne będzie zmuszona prowadzić wojnę tylko na gruncie ekonomicznym. Pismo donosi także o wzrastającym ruchu neutralistycznym.

Krwawe rozruchy w Lizbonie. „Internationale Telegraphen Agentur" donosi z Bukaresztu: Wedle wiadomości z Lizbony, wybuchły tam krwawe rozruchy. Kilka pułków zbuntowało się, a z żołnierzami połączył się tłum i zaczął rabować sklepy.

KRONIKA.

Kraków, czwartek 27 kwietnia.

Zjazd poselski w Krakowie. Dla udogodnienia posłom parlamentarnym i sejmowym oraz przybywającym na zjazd w dniu 1 maja, Sekretaryat prezydyalny magistratu urzędować będzie w permanencyi bez przerwy, tj. także w porze nocnej, względnie w porze przybycia pociągów i udzielać będzie wszelkich informacyj co do zgłoszonego naprzód żądania pomieszczenia bądźto w hotelach, bądźto prywatnie. Interesowani zechcą się tedy zgłaszać w biurze Sekretaryatu prez. magistratu (gmach magistratu plac WW. Świętych.

Niezależnie od tego uprasza magistrat wszystkich P. T. uczestników zjazdu o łaskawe zgłoszenie swego adresu w biurze Sekretaryatu prezydyalnego magistratu nr telefonu 46.

Zaprzysiężenie nowego namiestnika. Cesarz zaprzysiągł wczoraj nowo zamianowanego namiestnika Galicyi bar. Dillera. Po zaprzysiężeniu przyjął cesarz namiestnika na specyalnej audyencyi.

Zwyżka cen mięsa. Na wspólnej konferencyi w prezydyum miasta przyjęto w zasadzie **12 procentową podwyżkę** wszystkich gatunków wędlin i mięsa. Wczoraj załatwiono i zatwierdzono wszystkie szczegóły nowej taryfy, która dziś zostanie ogłoszoną.

Święcone dla legionistów w Wiedniu. Donoszą z Wiednia pod datą 23 b. m.: W salach jadalnych stacyi zbornej Legionów polskich w Wiedniu odbyło się w dniu dzisiejszym wspólne święcone, w którem wzięło udział przeszło 350 legionistów. — W ciągu święconego, które urozmaicały chóralne śpiewy legionistów, zabierał głos ks. biskup Bandurski. W związku z tem należy wspomnieć o wyniku koncertu, urządzonego przez zarząd gospody legionistów na rzecz święconego. Koncert ten odbył się 15 kwietnia b. r. w średniej sali wiedeńskiego domu koncertowego, przynosząc zwyż 1000 kor. czystego dochodu.

Wyrok w procesie o zdradę stanu. W Banjaluce zapadł wyrok w poocesie o zdradę stanu. 16 oskarżonych, między tymi byli posłowie sejmowi Grgijic sekretarz serbskiej „Prosviety" i X. Popovic zostali skazani na karę śmierci, zaś 58 oskarżonych na ciężkie więzienie od roku do 20 lat (między tymi 5 byłych posłów sejmowych), 85 oskarżonych uwolniono.

Rozwiązanie Izb handlowych. Minister handlu rozwiązał Izby handlowe Tryestu, Gorycyi, Rovigno i Rivereto.

Wydawnictwa P. P. S. w Królestwie. W Warszawie wyszedł nr 8 (marcowy) „Do czynu!" Treść numeru: XII. zjazd P. P. S. — Uchwały zjazdowe. — Obecna sytuacya polityczna. — P. P. S. a władze okupacyjne. — P. P. S. a inne stronnictwa. — Kronika ruchu socyalistycznego (Socyaliści o pokoju). — Kronika warszawska. — Nekrolog (tow. dr Klemens Lipiński). — Wydawnictwa partyjne. — Inne wydawnictwa. — Korespondencye.

Pojawił się również kwietniowy numer nowego pisma pt. „Wezwanie". Treść numeru: Bądźmy! — Armia i sprawa polska. — Więcej ofiarności! — Polityka Królestwa i Galicyi. — Do czynu! — W odpowiedzi na artykuł 147 n-ru „Nowej Reformy" „Milczenie Warszawy". — Sytuacya polityczna a sprawa polska. — Z Rosyi. — Korespondencye.

Uprasza się osoby, mające jakiekolwiek wiadomości o Maryi i Józefie Jurkowskich, zamieszkałych w Młyniskach pod Tarnopolem, ażeby chciały przesłać takowe pod adresem: Zofia P... ska, Kraków, ul. Siemiradzkiego 17.

Z życia politycznego w Królestwie.

(Korespondencya „Naprzodu“).

Jak wiadomo w chwili wybuchu wojny na terenie Królestwa Polskiego istniały trzy organizacye ludowe: Stronnictwo ludowe (t. zw. ludowcy), związek chłopski i narodowy związek chłopski, który później pod koniec r. 1915 został przekształcony w związek ludu polskiego.

Pierwsze dwie organizacye, dążąc do możliwie najdalej idącego usamodzielnienia ludu wiejskiego, nie różniły się właściwie między sobą pod względem tendencyi społecznych. Wyrazem tego kierunku był tygodnik „Zaranie“, który w pewnej mierze należało uważać za ciąg dalszy wydawanego w latach 1906/7 „Zagonu“. Tygodnik zaś „Lud Polski“ był właściwie organem narodowego związku chłopskiego, który pod względem społecznym zajmował mniej radykalne stanowisko od dwóch poprzednich ugrupowań. Pod względem politycznym wszystkie trzy grupowały się koło hasła niepodległości Polski.

W drugiej połowie 1915 r. każde z tych zrzeszeń należało do ugrupowań odmiennych: ludowcy do ligi państwowości polskiej, związek chłopski do unii niepodległościowej i narodowy związek chłopski do konfederacyi polskiej. Dopiero w pierwszych dniach grudnia 1916, w celu ujednostajnienia pracy organizacyjnej na wsi i złączenia wysiłków, zmierzających do uświadomienia ludu polskiego pod względem zadań politycznych naszego narodu, wszystkie trzy organizacye połączyły się w jedno stronnictwo ludowe pod nazwą „Polskiego stronnictwa ludowego“, jednocześnie występując z odnośnych ugrupowań.

W następstwie P. S. L., współdziałając w dążeniu do utworzenia ogólno krajowej reprezentacyi politycznej, weszło przez swoich delegatów w skład C. K. N., na gruncie którego przyjmuje udział w tworzeniu prowincyonalnych rad narodowych.

Na czele swego programu P. S. L. umieściło dążenie do uzyskania wolnej Polski o ustroju demokratycznem zabezpieczającem ludowi pełnię praw politycznych, a dla zrealizowania tego celu wysunęło walkę z najazdem rosyjskim, uważając Rosyę za wroga, który dobrowolnie żadną miarą nie pogodzi się z naszą samodzielnością państwową.

Na gruncie miejscowym P. S. L., zmierzając do jaknajwiększego zainteresowania swoich członków narodowem życiem publicznem, zachęca ich do przyjmowania czynnego udziału we wszelkich instytucyach o charakterze społecznym, do organizowania szkolnictwa, bibliotek, zrzeszeń zawodowych i t. p.

Fakt połączenia się poszczególnych grup ludowych w jedno stronnictwo wpłynął bardzo dodatnio na rozwój całej organizacyi ludowej, przedewszystkiem pod względem konsolidacyi wewnętrznej. Wszystkie uświadomione jednostki i grupki wśród ludu wiejskiego, dotąd idące oddzielnie, a często usposobione względem siebie nieufnie, chętnie pospieszyły do wspólnej organizacyi i wspólnej pracy, wytwarzając dotąd jedyne zrzeszenie polityczne chłopów. — Ożywiło to jednocześnie i działalność polityczną na wsi. Poczęły powstawać nowe koła stronnictwa, które z kolei wzmacniały znakomicie organizacye okręgowe, obejmujące najczęściej dotychczasowe gubernie. Liczne zebrania i zjazdy lokalne spowodowały szersze zainteresowanie się miejscowych elementów sprawami publicznemi, a co za tem idzie i liczniejszy napływ członków nowych do miejscowych organizacyj, ku czemu zresztą przyczynił się wzmożony kolportaż literatury, uświadamiającej o sprawach polskich, czego przykładem posłużyć może tygodnik „Polska Ludowa“, wydawany w Lublinie, który obecnie po znacznem rozszerzeniu pod względem objętości i treści odbijany jest w 10.000 egzemplarzy i jeszcze nie pokrywa szybko wzmagającego się zapotrzebowania.

Jest to zjawisko nader pocieszające dla naszej wsi, która dotąd systematycznie odsuwana od życia publicznego, stale prawie zaniedbywana pod względem oświatowym i uświadomienia narodowego, a równocześnie bałamucona przez smutnej pamięci władze rosyjskie, budzi się szybko do życia narodowego i spieszy do szeregów własnej swej organizacyi, by przyjąć udział w odbudowaniu ojczyzny.

Kobiety na katedrach uniwersyteckich.

Jak z Paryża donoszą, na uniwersytecie tamtejszym Collège de France rozpoczęła wykłady Polka dr Joteykówna, która dotychczas była kierowniczką instytutu psycho-fizyologicznego w Brukseli. Jest rzeczą interesującą, że dr Joteykówna poświęciła się studyom nad przyszłą wojną i jeszcze przed 10 laty rozpoznała w niezwykły sposób jej charakter. W dziele swojem o oblęździe i zmęczeniu z wojskowego punktu widzenia (napisanem w 1905 roku) pisała, że „przyszła wojna będzie wojną oblężniczą i wojną rowów strzeleckich. Wykonanie ataków frontowych nie będzie możliwe bez olbrzymich strat i bez wielkiej przewagi liczbowej. Straty w oficerach będą znaczne; rozstrzygające zwycięstwa rzadkie, ponieważ pobita strona zajmie zaraz przygotowane zgóry stanowisko na tyłach. Przy równych siłach wojna nowożytna będzie znacznie dłużej trwała, niż wojny przeszłości“.

Polska uczona przewidziała charakter wojny obecnej z większą trafnością, niż powagi wojskowe w swych pismach o wojnie światowej.

Dziwna rzecz, że Polki (w Paryżu wykłada też druga Polka dr Curie-Skłodowska) dzierżą katedry na pierwszorzędnym uniwersytecie zagranicznym, a tymczasem zamknięte są dla nich uniwersytety polskie, które nie grzeszą zbytkiem wybitnych sił naukowych. Ale tu chodzi o profesora... kobietę — do tego jeszcze Kraków i Lwów nie dorosły.

Tymczasem na uniwersytetach obcych widzimy coraz więcej kobiet. Oto zestawienie z ostatnich czasów:

W Madrycie, stolicy zacofanej Hiszpanii, powołano na katedrę romańskich języków hrabinę Pardo Bazan. Pierwsza to kobieta-profesor w Hiszpanii.

W Amsterdamie (Holandya) habilitowała się pierwsza docentka-kobieta dr Anna Posthumus dla duńskiej i norweskiej filologii.

Pierwszym uniwersytetem włoskim, który otworzył swe podwoje dla pierwszej docentki-kobiety, jest stary uniwersytet w Bolonii. Habilitowała się na nim Gilda Chari Alegretti.

Czasy, kiedy filozofka Anna Tumarkin w Bernie szwajcarskim, była jedyną profesorką uniwersytetu w Europie, przeszły już dawno. Wojna, która pracę kobiet wysuwa wszędzie na pierwszy plan, stworzy wzmożoną sposobność działania także umysłowym zawodom kobiecym. Wojna bowiem poczyniła wielkie szczerby w świecie uczonych.

Może wreszcie i nasze uniwersytety, a szczególnie warszawski skorzystają z pracy naukowej profesorów-kobiet, a kandydatek nie brak. Również należałoby dopuścić kobiety do studyów prawniczych.

Z Włocławka.

(Korespondencya „Naprzodu“).

W listopadzie roku zeszłego udało się zgromadzić 32 osób (28 z Włocławka, 4 z okolicy) z pośród miejscowej inteligencyi, przemysłowców, rzemieślników itd. Zebrani podpisali imiennie deklaracyę i odezwę, stwierdzającą dążenia Polski do wolności. Zebranie to przyjęło statut i nazwało się Radą okręgową kujawską, wybrało zarząd składający się z 5 osób i delegacyę na zjazd 18 grudnia.

W marcu b. r. zwołano znowu zebranie organizacyjne Rady miejskiej. Na zebranie przybyło 25 osób.

Zebranie zagaił przewodniczący i w imieniu obecnych członków dawnego zarządu zawiadomił o ustąpieniu zarządu wobec zmienionych warunków. Następnie inny członek dawnej Rady w paru słowach podał powody, dla których tak delegaci jak i zarząd nie zwoływali zebrania. Następnie z kolei poinformowano zebranych o pracach C. K. N., odczytano deklaracyę 100, a także statut dla Rad miejskich, wypracowany przez C. K. N. W dyskusyi zebrani uznali możliwość i konieczność wspólnej pracy na gruncie miejscowym, uznając postulat wyzwolenia Polski.

Pozatem wybrano zarząd tymczasowy, którego kadencya ma trwać nie więcej, jak 3 miesiące, tj. mniej więcej do czasu zorganizowania większej ilości kół, które objęłyby cały Włocławek i przedmieścia. Do czasu zorganizowania Rad gminnych objęto także, jako teren działania, okolicę, t. zn. powiaty: włocławski, nieszawski, rypiński, oraz zachodnią połowę powiatu lipnowskiego. Obok zarządu powstały 3 sekcye: oświatowa, organizacyjno-agitacyjna i finansowa.

Sekcya oświatowa zorganizowała już kursy wykładów 6-tygodniowe dla 10 osób, których zadaniem jest wyszkolenie zdolnych pracowników do pracy na wsi i do prowadzenia kół. Na kursach tych wykładane są: Historya Polski (czasy porozbiorowe), Historya literatury niepodległościowej, Stosunki gospodarcze, Przegląd prasy.

Jeżeli chodzi o ludzi, biorących udział w pracach społecznych, to koło tej pracy zgrupowali się wszyscy, prócz świadomych endeków i kleru, który dotychczas nie określił niczem swego stanowiska wobec nas, prywatnie tylko niektórzy księża wyrażali chęć nawiązania z nami kontaktu.

Istnieje też we Włocławku przeciwstawiająca się nam grupa lewicy P. P. S., która posiada kooperatywy i obecnie organizuje związek metalowców.

Innych stronnictw politycznych niema. Na początku wojny były czynione próby założenia Zjednoczenia (łódzkiego).

O Radzie opiekuńczej trudno dzisiaj coś stanowczego powiedzieć.

Sprawy zdrowotne nie przedstawiają się świetnie. Tyfus panuje w całym szeregu miejscowości, śmiertelność wśród dzieci jest duża.

Przemysł miejscowy jest częściowo uruchomiony. Największa fabryka celulozy zatrudnia obecnie 400 robotników, prócz tego czynne są inne pomniejsze fabryki i warsztaty.

Chłopi materyalnie stoją bardzo dobrze, w mieście natomiast jest nędza, lecz oczywiście nie w takim stopniu, jak w innych okręgach przemysłowych. Uderza ogromnie mała ofiarność chłopów.

Obecnie między młodzieżą wiejską zjawił się mocny pęd kulturalny. W każdej większej wsi odbywają się amatorskie przedstawienia, z których dochody są częściowo obracane na cele filantropijne, częściowo na tworzenie biblioteczek, których powstało już kilka.

Komunikacya bezpośrednia z Warszawą jest ogromnie utrudniona, z innemi miejscowościami łatwiejsza. *bp.*

Propaganda pokojowa Niezależnej Partyi Pracy w Anglii.

Jak donosi „Labour Leader“, odezwa rady narodowej Niezależnej Partyi Pracy w sprawie propagandy pokojowej spotkała się z entuzyastycznem przyjęciem pewnych kół robotniczych. Propagandę tę rozpoczęto rozszerzaniem specyalnego numeru „Labour Leader“, zawierającego mowę pokojową tow. Snowdena. Rozdano 250.000 egzemplarzy tego numeru.

W Londynie odbyło się wielkie zgromadzenie, zwołane przez Niezależną Partyę Pracy, na którem uchwalono rezolucyę, wzywającą rząd, aby

wykorzystał pierwszą nadarzającą się sposobność celem zawarcia honorowego pokoju.

Podobną rezolucyę powzięto na zgromadzeniu, które się odbyło w dawnym okręgu wyborczym zmarłego przywódcy partyi Keir-Hardiego. Za rezolucyą tą głosowało 3000 ludzi.

„Labour Leader“ zapoczątkował składki celem popierania propagandy pokojowej zapomocą pism ulotnych. Składki mają wielkie powodzenie.

Czeki

dołączamy do dzisiejszego numeru „Naprzodu“ i nimi prosimy odnowić prenumeratę

za miesiąc **maj 1916 r.**

Abonenci zamiejscowi na Węgrzech nie mogą przesyłać prenumeraty naszymi czekami, są one bowiem ważne tylko w Austryi i części Królestwa Polskiego okupowanej przez Austryę.

Administracya „Naprzodu“.

Z miasta i z kraju.

Z komitetu „Tygodnia Czerwonego krzyża“. Onegdaj odbyło się w sali magistratu posiedzenie sekcyi jednania członków komitetu „Tygodnia Czerwonego krzyża“. Na posiedzeniu tem uchwalono, iż młodzież szkolna roznosić będzie po domach odezwy kierownictwa „Czerwonego krzyża“, które zawierać będą dwie listy. Jedna lista będzie na składki jednorazowe, a druga lista na zgłoszenia na członków. Nadto młodzież będzie roznosić czeki pocztowe kasy oszczędności. Tak listy jak i czeki doręczone będą przez młodzież szkolną dnia 1 maja właścicielom realności i administratorom. Po odbiór tychże zgłosi się młodzież 6 maja. Drobne składki będą oddawane za pomocą czeków do kasy miejskiej, po składki zaś roczne (od 4 kor.) zgłaszać się będą inkasenci zaopatrzeni w odpowiednie legitymacye. Uczniowie żadnych pieniędzy odbierać nie będą.

W tymże dniu odbyło się również posiedzenie sekcyi wykonawczej, na której uchwalono, że podczas zbiórki ulicznej wydawane będą odznaki — odpowiednio kosztujące — które będą uwalniały od dalszych datków.

Pani Ludwika Onyszkiewicz, znana artystka-śpiewaczka, urządza 7 maja pod protektoratem ks. Pawłowej Sapieżyny i p. Amalii Kukowej koncert w sali „Sokoła“, z którego cały dochód przeznaczyła na Czerwony Krzyż krajowy. Cel tak szlachetny, jakoteż występ tej cenionej artystki zgromadzi zapewne bardzo liczną publiczność. P. Onyszkiewicz pamiętamy z jej debiutów w operze za dyrekcyi ś. p. Pawlikowskiego i dyr. Hellera na scenie krakowskiej. Przez kilka lat p. Onyszkiewicz śpiewała na scenach zagranicznych i koncertowała w Londynie i Paryżu, a w przeszłym sezonie śpiewała w Madrycie. W ostatnich tygodniach rodaczka nasza koncertowała w Berlinie i Poznaniu. W program koncertu w Krakowie wchodzą utwory Straussa, Wolffa, Paisiello, Szymanowskiego, Żeleńskiego, Różyckiego, Friedmana i innych. W koncercie obiecał swój współudział znany artysta-skrzypek p. Jan Wolanek, który odegra utwory Wieniawskiego, Czajkowskiego, Sewcika. Bilety nabywać można w księgarni F. Eberta. w hotelu Saskim.

Wezwanie. Wydział magistratu dla spraw wojskowych ogłasza następujące wezwanie: Wskutek zarządzenia c. i k. ministerstwa wojny, wzywa się pospolitaków z batalionu uzupełniającego c. k. pułku obrony krajowej nr 16, którzy otrzymali urlopy na zasiewy wiosenne aż do dnia 30 kwietnia b. r., aby już w dniu 28 kwietnia b. r. zgłosili się do czynnej służby wojskowej w swoim batalionie uzupełniającym.

Miejskie biuro aprowizacyjne zawiadamia, że z dniem dzisiejszym, tj. we czwartek otwiera 3 kramy dla sprzedaży artykułów spożywczych. W kramach tych sprzedawane będą ziemniaki (po 14 hal. za kilo), cebula (75 hal. za kilo), kapusta (20 hal. za główkę) i karpiele (25 hal. za kilo). Kramy znajdować się będą na Rynku głównym, na Rynku podgórskim i na placu Słowiańskim.

Ruch ludności w Krakowie. Według sprawozdania miejskiego biura statystycznego ruch ludności w styczniu 1916 r. przedstawia się następująco: Zawarto 113 związków małżeńskich, między którymi 66 rzymsko-kat., 1 grecko-kat. i 46 izraelickich. W 94 wypadkach pobrały się osoby wolne z wolnemi, w 10 wolne z wdowcami, w 6 wdowcy z wdowami, w 2 rozwiedzeni z wolnemi, w 1 wdowiec z rozwiedzioną. Dzieci żywych urodziło się 296, nieżywych 5; ślubnych 234, nieślubnych 70, rzymsko-kat. 251, grecko-kat. 2, ewang. 1, izrael. 48; urodzeń bliźniaczych było 5, w tem 4 po 2 dziewcząt, 1 z chłopcem i dziewczyną. — Zmarło 259 Krakowian, a 192 obcych, razem 391 osób, w czem 224 mężczyzn i 167 kobiet, wyznania rzymsko-kat. 314, grecko-kat. 10, protest. 6, izraeilick. 43, innych 17, nieznanego 1. Na gruźlicę umarło 111 osób, na zapalenie płuc 42, na choroby serca i innych narządów krążenia krwi 37, na uwiąd starczy 22, na nowotwory 34, na krztusiec i szkarlatynę po 5, na ospę i odrę po 4, na tyfus brzuszny i plamisty po 2 i t. d. Zapadło na choroby zakaźne Krakowian 147, obcych 74, razem 221 osób. Z miejscowych osób zachorowało na ospicę 26 osób, na różę 22, na tyfus brzuszny 17, na szkarlatynę 16, na błonicę 12, na odrę 13, na krztusiec 10, na ospę i czerwonkę po 8, na tyfus plamisty 3 i t. d.

„Dom zdrowia polskiego nauczycielstwa“ w Zakopanem po 15 miesięcznem zawieszeniu swych czynności na razie funkcyonować zacznie w tej formie, że przy „Domu zdrowia Pomoc bratnia dla uczącej się młodzieży“ począwszy od 1 maja b. r. ma do dyspozycyi zapewnionych 10 miejsc wyłącznie dla polskiego nauczycielstwa ludowego. — Opłata dzienna za mieszkanie z całkowitem utrzymaniem, opieką lekarską i praniem wynosi 4 kor. od osoby. Z powodu braku miejsc i funduszów nauczycielstwo prywatne tymczasowo przyjmowane być nie może.

Podania o przyjęcie do „Domu zdrowia“ w Zakopanem wnosić należy do zarządu Towarzystwa na ręce prezesa dra Edmunda Brzezińskiego, Zakopane, ul. Jagiellońska 1.

Repertuar teatru ludowego.

Czwartek: „Gejsza“.
Piątek: „Gejsza“.
Sobota: „Sen nocy letniej“.
Niedziela po południu: „Królowa przedmieścia“.
Niedziela wieczór: „Ptasznik z Tyrolu“.
Poniedziałek: „Gejsza“.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310)